

Sygn. akt I C 1198/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Gliwicach Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Kamilla Gos-Górska

Protokolant: Sabina Drewniak-Szczepek

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 grudnia 2016 roku w Gliwicach

sprawy z powództwa **M. J.**

przeciwko (...) **Funduszowi (...), M. C.**

przy udziale interwenienta **ubocznego Towarzystwa (...) w W.**

o zapłatę

1. umarza postępowanie w zakresie kwoty 21.160 zł (dwadzieścia jeden tysięcy sto sześćdziesiąt złotych);
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego;
3. zasądza od pozwanego M. C. na rzecz powoda M. J. kwotę 11.881,28 zł (jedenaście tysięcy osiemset osiemdziesiąt jeden złotych 28/100) z ustawowymi odsetkami od kwoty 6.881,28 zł (sześć tysięcy osiemset osiemdziesiąt jeden złotych 28/100) od 2 lutego 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty oraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 5.000 zł (pięć tysięcy złotych) od dnia 8 listopada 2016 roku do dnia zapłaty;
4. oddala powództwo w pozostałym zakresie w stosunku do M. C.;
5. koszty postępowania w stosunku między powodem a pozwaną (...)Funduszem (...) wzajemnie znosi;
6. koszty postępowania w stosunku między powodem a pozwanym M. C. stosunkowo rozdziela, obciążając nimi pozwanego M. C. w 64% a powoda w 36 %, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi sądowemu;
7. brakującymi kosztami postępowania obciąża powoda w 36% i pozwanego M. C. w 64%, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie Referendarzowi sądowemu;
8. oddala wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów procesu.

SSR Kamilla Gos-Górska

Sygn. akt I C 1198/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 13 sierpnia 2013 roku M. J. domagał się zasądzenia od pozwanego (...) Funduszu (...) w W. kwoty 41.964,86 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi za okres od dnia 9 marca 2013 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądanie powód wskazał, że w dniu 26 czerwca 2012 roku w B. w gospodarstwie (...) u M.” powód uległ wypadkowi na skutek zderzenia z koniem stanowiącym własność M. C.. Z uwagi na okoliczność, iż w dacie zdarzenia M. C. nie był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej rolników, odpowiedzialność za skutki wypadku przyjął pozwany, który w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego wypłacił powodowi zadośćuczynienie w kwocie 10.000 zł. Na skutek zdarzenia powód doznał złamania podstawy kości śródrezcza prawego, wykręcenia lewego stawu kolanowego z uszkodzeniem więzadła piszczelowego pobocznego, wstrząśnienia mózgu oraz rany okolicy czołowej prawej, które wymagały leczenia szpitalnego i kontynuowania leczenia w warunkach ambulatoryjnych. Urazy te pozostawiły po sobie blizny pooperacyjne z deformacją oraz wywołały zaburzenia funkcji czynnościowych uszkodzonych narządów. Powód wyjaśnił, iż na kwotę żadaną pozwem składają się należności w wysokości 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia, 10.374,46 zł tytułem kosztów naprawy motocykla, którym w dniu zdarzenia poruszał się powód, 430,40 zł tytułem kosztów sporządzenia prywatnej opinii oraz 1.160 zł tytułem utraconych przez powoda dochodów w okresie pobierania zasiłku chorobowego (od dnia 26 czerwca do dnia 28 listopada 2012 roku).

W odpowiedzi na pozew z dnia 24 września 2013 roku (k. 36 – 40) pozwany (...) Fundusz (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany, nie kwestionując samego faktu wystąpienia zdarzenia opisanego przez powoda w pozwie, zakwestionował zasadę swojej odpowiedzialności za jego skutki i jej wysokość. Pozwany wskazał, że wobec związania go ustawowymi terminami wypłaty świadczeń odszkodowawczych, zadośćuczynienie przyznane powodowi pozwany wypłacił nie posiadając pewności do swojej odpowiedzialności i jej zakresu, gdyż nastąpiło to przed zakończeniem prowadzonego przez niego postępowania likwidacyjnego. Ta wypłata świadczenia była podobna do kulancji ubezpieczeniowej, która nie stanowiła jednak przyznania odpowiedzialności czy jej wysokości. Niezależnie pozwana zakwestionowała zasadę swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 26 czerwca 2012 roku podnosząc, iż przechowawca zwierzęcia – M. C. – dochował wszelkiej staranności celem zapobieżenia uwalnianiu się koni z pastwiska i każdorazowo dokonywał sprawdzenia prawidłowości działania ogrodzenia pod napięciem, a zatem nie ponosi winy za szkodę wyrządzoną przez przechowywane przez niego zwierzę. Odnosząc się do wysokości żądań powoda, pozwany przede wszystkim podniósł, że powód nie wykazał, aby w związku ze zdarzeniem odniósł krzywdę wyższą aniżeli tą zrekompensowaną dotychczas wypłaconą mu kwotą zadośćuczynienia. Wskazał także, że powód w chwili zdarzenia znajdował się pod wpływem alkoholu, co uzasadnia przyjęcie co najmniej 50 % przyczynienia się do powstania szkody. Pozwana zakwestionowała także żądanie odsetkowe powoda wskazując, że zasądzenia takich odsetek powód mógłby domagać się dopiero od daty wyrokowania o zadośćuczynieniu. Odnosząc się do roszczeń o odszkodowanie pozwany podniósł, że zaspokoił roszczenie powoda z tytułu utraconych dochodów wypłacając mu na poczet tej należności kwotę 1.160 zł (zasadności roszczenia w wyższej wysokości powód nie udowodnił) oraz zakwestionował żądanie z tytułu kosztów naprawy pojazdu wobec niezakończenia postępowania likwidacyjnego i zwrotu kosztów opinii prywatnej wobec braku konieczności sporządzenia takiej opinii.

W piśmie procesowym z dnia 1 października 2013 roku (k. 61), uzupełnionym stanowiskiem wyrażonym na rozprawie w dniu 18 października 2013 roku (k. 69) powód oświadczył, iż cofa swoje żądanie, ze zrzeczeniem się roszczenia, co do kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 1.160,10 zł tytułem odszkodowania za utracone zarobki wobec ich wypłacenia przez pozwaną w toku niniejszego postępowania. Jednocześnie, żądanie w zakresie zadośćuczynienia rozszerzył o kwotę 10.000 zł, domagając się zasądzenia odsetek od tej kwoty od dnia doręczenia pozwanemu odpisu złożonego pozwu, zatem w zakresie zadośćuczynienia aktualne żądanie określając na kwotę 20.000 zł. W zakresie

żądania zasądzenia kosztów procesu powód wniósł o uwzględnienie, iż przeważająca część wypłaconych powodowi świadczeń dotarła do niego już po wniesieniu pozwu w niniejszej sprawie.

Na rozprawie w dniu 22 stycznia 2014 roku (k. 102) Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanego M. C..

W odpowiedzi na pozew z dnia 13 lutego 2014 roku (k. 115 – 120) pozwany M. C. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Pozwany zakwestionował istnienie po swojej stronie winy w nadzorze nad koniem, co miałyby doprowadzić do zdarzenia z udziałem powoda. Przede wszystkim, ucieczka konia z zagrody wyniknęła z okoliczności, iż nieznana osoba uszkodziła ogrodzenie pastwiska (tzw. elektrycznego pastucha) w sposób, który umożliwił zwierzętom wydostanie się z niego (przerwanie ogrodzenia na przestrzeni 6 m). Przyczyna uszkodzenia ogrodzenia nie została ustalona, ale z pewnością nie leżała ona po stronie pozwanego, gdyż zachowywał on ogrodzenie w należyтым stanie, pod wystarczającym napięciem (4000 V). Pozwany podniósł nadto, iż powód przyczynił się do powstania szkody, gdyż do zdarzenia doszło w miejscu dobrze oświetlonym, w którym powód mógł zauważyć stojącego na drodze konia, zatem prawdopodobnie poruszał się on ze zbyt dużą prędkością. W końcu pozwany zakwestionował także wysokość żądań powoda, tak w zakresie zadośćuczynienia jak i odszkodowania. Ostatecznie powód wskazał, że w dacie zdarzenia był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej rolników, wobec czego wniósł o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu Towarzystwa (...) w W..

W piśmie procesowym z dnia 17 lutego 2014 roku (k. 139 – 140) powód, podtrzymując dotychczas wyrażone stanowisko w sprawie podniósł, że od (...) otrzymał pisemną odpowiedź, że zdarzenie, które wywołało szkodę po stronie powoda, wystąpiło w okresie poza ubezpieczeniem, ponieważ taka umowa ubezpieczenia zawarta z pozwanym M. C. nie uległa prolongacie ze względu na brak opłacenia przez niego składki.

W piśmie procesowym z dnia 19 marca 2014 roku (k. 167 – 171) Towarzystwo (...) w W. zgłosiło swój udział w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej, wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Interwenient uboczny wskazał, że z pozwanym M. C. łączyła go umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników, która obejmowała okres ubezpieczenia od dnia 27 czerwca 2010 roku do dnia 26 czerwca 2011 roku. Choć pozwanemu została wystawiona polisa jako kontynuacja dotychczasowego ubezpieczenia, to faktycznie umowa nie uległa automatycznemu przedłużeniu na kolejny okres ubezpieczenia z uwagi na nieopłacenie przez M. C. składki ubezpieczeniowej (składka ta została opłacona dopiero na skutek działań windykacyjnych interwenienta). Tym samym, skoro w dacie zdarzenia, pozwany nie był objęty ochroną ubezpieczeniową, interwenient uboczny nie ponosi odpowiedzialności za szkodę wywołaną po stronie powoda. Dalej interwenient zakwestionował, aby koń, który uwolnił się z pastwiska prowadzonego przez pozwanego M. C., miał stanowić składnik prowadzonego przez niego gospodarstwa rolnego, a tym samym by szkoda powstała po stronie powoda w ogóle wyniknęła z prowadzenia tego gospodarstwa. Ostatecznie interwenient zakwestionował także roszczenia powoda, tak co do zadośćuczynienia jak i odszkodowania oraz jego roszczenie odsetkowe.

W piśmie procesowym z dnia 2 kwietnia 2014 roku (k. 207 – 209) pozwany M. C. podniósł, iż wykupił u interwenienta polisę nr (...) na okres od dnia 27 czerwca 2011 roku do dnia 26 czerwca 2012 roku, która stanowiła kontynuację poprzedniego ubezpieczenia, a w dodatku w dniu 19 stycznia 2012 roku doszło do tzw. doublebezpieczenia. Tym samym interwenient akceptował i potwierdzał zawarcie z pozwanym umowy również w tym okresie.

W piśmie procesowym z dnia 20 lutego 2015 roku (k. 407 – 408) pozwany (...) Fundusz (...) w W. podniósł zarzut wyłącznej winy powoda

w zaistnieniu zdarzenia z dnia 26 czerwca 2012 roku, wyłączającej odpowiedzialność tego pozwanego, a to wobec poruszania się przez powoda motocyklem z prędkością niemal 30 km/h wyższą niż prędkość dopuszczalna w miejscu zdarzenia (zachowanie dozwolonej prędkości pozwoliłoby na uniknięcie wypadku).

W piśmie procesowym z dnia 4 listopada 2016 roku (k. 667 – 668) interwenient uboczny, ustosunkowując się do jednoczesnego częściowego cofnięcia i rozszerzenia powództwa przez powoda, zakwestionował możliwość takiego ukształtowania żądania wobec zrzeczenia się roszczenia w zakresie kwoty 20.000 zł.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 czerwca 2012 roku około godz. 22⁵⁰ w B., prawym pasem ulicy (...) poruszał się M. J., kierując motocyklem marki S. o numerze rejestracyjny (...). Motocykl poruszał się z prędkością wyższą niż dopuszczalna w terenie zabudowanym, a to wynoszącą około 80 km/h. Ten dzień był dniem bez opadów atmosferycznych i mgły. Nie dalej niż 60 metrów za skrzyżowaniem z ulicą (...), w miejscu oświetlonym latarniami, M. J. zauważył, iż na trasie jego jazdy stoi koń. Mimo gwałtownego hamowania, M. J. najechał na zwierzę.

M. J. nie znajdował się pod wpływem alkoholu.

Nie ma podstaw do twierdzenia o niezachowaniu przez motocyklistę należytej ostrożności ani o jego niezbyt uważnej obserwacji przedpola jazdy. Jest wysoce prawdopodobne, że gdyby M. J. poruszał się z dozwoloną prędkością, to rozmiar doznanych przez niego obrażeń byłby mniejszy. Nie można wykluczyć, że przy jeździe z dozwoloną prędkością M. J. miałby możliwość uniknięcia wypadku.

W sprawie spowodowania zdarzenia Prokuratura Rejonowa G. – Zachód w G. prowadziła dochodzenie, które postanowieniem z dnia 11 września 2012 roku zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

/dowody: odpis dowodu osobistego powoda (k. 7), postanowienie (k. 8 – 9), zeznania powoda (k. 251 – 252), opinia biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych (k. 308 – 325), a nadto dokumenty znajdujące się w aktach dochodzenia o sygn. I Ds. 758/10/D/

Koń, na którego najechał M. J., stanowił własność M. W., który oddał go M. C., prowadzącemu gospodarstwo rolne (...) u M.”,

w celu jego ułożenia - koń miał przebywać u M. C. tak długo, aż nie zostanie nauczony chodzenia z drugim koniem w zaprzęgu. Po nabyciu konia M. W. nawet nie zabrał go do swojego gospodarstwa tylko zostawił w pensjonacie (...), który też ponosił koszty utrzymania zwierzęcia. W zamian za to M. W. pomagał M. C. w gospodarstwie. W dacie wypadku koń przebywał w gospodarstwie (...), a bezpośrednio przed jego wystąpieniem, przebywał na pastwisku wraz z innymi końmi.

Pastwisko, na którym znajdował się koń M. W., jest terenem ogrodzonym tzw. elektrycznym pastuchem (siatką i kolorowymi taśmami z tworzywa sztucznego z zatopionymi w nim metalowymi drutami, rozwiniętymi na wysokości 70 – 150 cm, które są podłączone do napięcia 4000 V a siatka rozpostarta jest między umocowanymi w ziemi słupkami. Ideą działania elektrycznego pastucha jest odstraszenie koni od podchodzenia do ogrodzenia, które na wypadek jego dotknięcia, razi zwierzę prądem. Koń samodzielnie nie przekroczy granicy ogrodzenia, nie może także samodzielnie zejść z terenu pastwiska. Napięcie w ogrodzeniu jest na bieżąco kontrolowane przed wyprowadzeniem koni na pastwisko a taka kontrola odbyła się także w dniu 26 czerwca 2012 roku za pomocą specjalnego miernika mierzącego napięcie ogrodzenia. Dzień 26 czerwca 2012 roku był dniem upalnym, dlatego w ciągu dnia M. C. wyprowadzał konie na pastwisko w godzinach popołudniowych i planował sprowadzić z powrotem do stajni w okolicach północy.

W pewnym momencie M. C. zauważył konia przy stajni, a następnie trzy na łące poza ogrodzeniem. Taśma tzw. elektrycznego pastucha była przzerwana. Mógł to zrobić człowiek albo zwierzęna leśna. Dwa z koni zostały odnalezione

przy pobliskiej jezdni a trzeci został potrącony przez M. J. na drodze. Na skutek obrażeń doznanych przez potrąconego konia, koń musiał zostać uśpiony.

/dowody: zeznania świadka M. W. (k. 87 – 88, 205 – 206), zeznania pozwanego M. C. (k. 252 – 255)/

Głównym przedmiotem działalności rolnej prowadzonej przez M. C. jest chów, hodowla koni, prowadzenie pensjonatu dla koni oraz uprawy rolne. Dodatkowym przedmiotem działalności jest świadczenie usług agroturystycznych. M. C. prowadzi też działalność sportową – naukę jazdy konnej.

Koń M. W. przebywał w gospodarstwie (...) na zasadzie pensjonatu. Koszty jego utrzymania ponosił wyłącznie M. C., który nadzorował także stan zdrowia konia. M. C. decydował o godzinach wypasu zwierząt. Koń M. W. miał swój osobny boks.

/dowody: wydruki ze strony internetowej (k. 185 - 186) zeznania pozwanego M. C. (k. 252 – 255, 684 – 684v)/

M. C. od 2007 roku zawierał umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z Towarzystwem (...) w W. w związku ze swoją działalnością prowadzona na nieruchomości o powierzchni ponad 13 ha. Jedną z nich była umowa na okres od dnia 27 czerwca 2010 roku do dnia 28 czerwca 2011 roku. Przed końcem okresu ubezpieczenia w okresie 2010 – 2011, mimo nieuiszczenia ostatniej składki za ten okres, M. C. otrzymał potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia (polisa) oznaczone jako kontynuacja ubezpieczenia, które podpisał w dniu 25 czerwca 2011 roku. Każdorazowo pod koniec okresu ubezpieczenia przedstawiciel (...) przyjeżdżał z polisą do M. C. dotyczącą kolejnego okresu. W okresie wynikającym z kolejnej polisy, a to od dnia 27 czerwca 2011 roku do dnia 26 czerwca 2012 roku – w styczniu 2012 roku, M. C. chciał podwyższyć kwotę ubezpieczenia z uwagi na planowane zawarcie umowy kredytu na rozbudowę gospodarstwa. Wówczas kontaktował się z przedstawicielami (...) i z przedstawicielem ubezpieczyciela nie zgłaszał żadnych problemów w tym zakresie i ostatecznie doszło do tzw. doubezpieczenia co Towarzystwo potwierdziło polisą (...). Na skutek zawarcia umowy kredytu M. C. dokonał cesji praw z ubezpieczenia potwierdzonego polisą (...) na rzecz O.-K. Banku S. w K.. Po zawiadomieniu o tym (...), ubezpieczyciel w piśmie z 23 stycznia 2012 r. oświadczył, że w przypadku zaistnienia okoliczności zobowiązujących Towarzystwo do wypłaty odszkodowania z w/w umowy, wszelkie wypłaty odszkodowania zostaną przekazane na konto cesjonariusza.

M. C. zainteresowany był umową ubezpieczenia również na kolejny okres, a to po 26 czerwca 2012 r., wtedy zadzwonił do przedstawiciela ubezpieczyciela – T. N., który na początku czerwca 2012 r. stwierdził, że nie może wystawić kolejnej polisy z uwagi na brak uiszczenia składki. M. C. uregulował składkę, a przedstawiciel poinformował, że przywiezie polisę na kolejny okres. Przed jej otrzymaniem, w dniu 26 czerwca 2012 r. doszło do zdarzenia. Wówczas M. C. nie otrzymał już polisy na dalszy okres (po 26 czerwca 2012 r.), wobec czego pismem z dnia 12 lipca 2012 roku M. C. złożył oświadczenie o wypowiedzeniu umowy ubezpieczenia.

/dowody: potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia (k. 125 – 128, 212 – 213, 267 – 269), pismo z dnia 23 stycznia 2012 roku (k. 129), potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia (k. 172), pismo z dnia 15 listopada 2010 roku wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru (k. 173 – 174), wyciągi z rachunku bankowego (k. 175, 211, 214), pismo z dnia 12 lipca 2012 roku (k. 176 – 179), zeznania pozwanego M. C. (k. 252 – 255, 684 – 684v), zeznania świadka M. P. (k. 237 – 239)/

Po zderzeniu z koniem, M. J. został przewieziony do Szpitala Miejskiego Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G. na Oddział (...)

– (...), gdzie został przyjęty z rozpoznaniem wstrząśnienia mózgu, rany tłuczonej okolicy czołowej i skroniowej lewej, uszkodzeniem kolana lewego oraz wieloodłamowego złamania podstawy i kości śródreżca prawego. Wobec M. J. zastosowano leczenie operacyjne. Po hospitalizacji M. J. został zwolniony z placówki z dniem 4 lipca 2012 roku z zaleceniami kontynuowania leczenia w warunkach ambulatoryjnych.

/dowody: karta informacyjna leczenia szpitalnego (k. 10 – 11), historia zdrowia i choroby (k. 12 – 17), zeznania powoda (k. 251 – 252)/

Urazy, których doznał M. J. pozostawiły po sobie trwałe ślady w postaci szpecących kilkucentymetrowych blizn na jego czole oraz prawej ręce i lewej nodze, odpowiadających śladom szycia.

/dowody: opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii wraz z opinią uzupełniającą (k. 301 – 303, 460), oględziny ciała powoda (k. 658v)/

W pierwszym okresie po zdarzeniu M. J. wymagał pomocy osób trzecich w każdej sferze codziennego funkcjonowania. Przez okres 3 tygodni jego noga była zaopatrzona w opatrunek gipsowy (od kostki do pachwiny), a później w stabilizator. Rękę miał zaopatrzoną opatrunkiem gipsowym przez okres około 7 tygodni. Na skutek doznanych przez M. J. obrażeń, spadła jego aktywność, także zawodowa. M. J. jest stolarzem, wiele czynności stara się wykonywać lewą ręką, choć jest praworęczny, a niektóre czynności wymuszające pozycję stojącą, po kilku godzinach sprawiają mu ból. Przed zdarzeniem jazda na motorze była jego pasją. Teraz, choć nadal jeździ na motorze, nie sprawia mu to takiej przyjemności jak kiedyś i obawia się jazdy nocą.

/dowód: zeznania powoda (k. 251 – 252)/

U M. J. aktualnie występuje stan po urazie głowy z wygojoną raną tłuczoną okolicy czołowej prawej, z pozostaniem szpecącej blizny oraz rana okolicy czołowej lewej bez utrwalonych następstw. M. J. doznał też w wypadku z 26 czerwca 2012 r. urazu prawej dłoni ze złamaniem zmiążdżeniowym wieloodłamowym I kości śródrezcza, leczonym operacyjnie i wygojonym, ze średnim stopniem deficytu funkcji dynamicznej i manualnej. Następstwem wypadku jest też stan po urazie lewego stawu kolanowego z uszkodzeniem aparatu torebkowo – więzadłowego strony przyśrodkowej, leczonego operacyjnie i wygojonego z przewlekłym zespołem bólowym i cechami niestabilności przyśrodkowej I/II stopnia. Wszystkie te obrażenia skutkowały powstaniem u M. J. 19,5 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. W okresie pierwszych 8 tygodni od zdarzenia dolegliwości bólowe odczuwane przez M. J. były znaczne, a w następnych okresach stopniowo malały. Aktualnie dolegliwości te są niewielkie, jednak mogą upośledzać w wyraźny sposób sprawność poszkodowanego w wykonaniu pracy i ograniczać jego wzmożoną aktywność fizyczną. Rokowania co do stanu zdrowia M. J. są niepomyślnie, gdyż z upływem czasu należy spodziewać się dalszego pogorszenia funkcji zarówno ze strony stawu kolanowego, jak i I stawu nadgarstkowo – śródrezcznego.

Samo leczenie M. J. zostało przeprowadzone zgodnie z aktualną wiedzą medyczną. Wskazane byłoby, aby M. J. poddał się rehabilitacji, która jednak nie będzie miała na celu poprawy stanu jego zdrowia i funkcji uszkodzonych narządów (tych za pomocą rehabilitacji nie da się poprawić), ale utrzymanie obecnej funkcji zmniejszenia szybkości progresji zmian, które mogą zachodzić w obrębie uszkodzeń w przyszłości.

/dowody: opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii wraz z opinią uzupełniającą (k. 301 – 303, 460)/

Z neurologicznego punktu widzenia u M. J. nie występują objawy uszkodzenia układu nerwowego, które skutkowałyby powstaniem u niego jakiegokolwiek stopnia uszczerbku na zdrowiu. Uraz w postaci rany tłuczonej głowy nie wymagał specjalistycznych zabiegów, poza zmianami opatrunków, a jego gojenie nie przebiegało z dużym cierpieniem. Rokowania co do neurologicznego stanu zdrowia M. J. są pomyślnie – komfort jego życia przez zdarzeniem i po jego wystąpieniu nie powinien ulec zmianie.

/dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu neurologii (k. 525 – 528)/

W wyniku zdarzenia uszkodzeniu uległ motocykl, którym kierował M. J.. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, odmówił wypłacenia poszkodowanemu jakiegokolwiek kwoty tytułem odszkodowania za jego uszkodzenie. M. J., nie godząc się z tym stanowiskiem, zlecił sporządzenie prywatnej kalkulacji kosztów naprawy motocykla. W związku ze zleceniem sporządzenia opinii, M. J. poniósł koszt w kwocie 430,50 zł.

/dowody: faktura VAT (k. 19), opinia prywatna (k. 20 – 31)/

Wartość motocykla marki S. przed jego uszkodzeniem wynosiła 13.000 zł, natomiast aktualnie wynosi ona 3.600 zł. Uzasadnione koszty naprawy motocykla wynoszą 36.496,94 zł brutto.

/dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu motoryzacji (k. 346 – 367)/

M. J. nadal jest właścicielem motoru, którym poruszał się w dacie zdarzenia. Naprawił go w ramach swoich możliwości finansowych, lecz jego stan nie jest taki jak przed wypadkiem. Dotychczas, z tytułu wykonanych prac przy użyciu części oryginalnych, M. J. poniósł koszt w kwocie 5.000 zł.

/dowód: zeznania powoda (k. 251 – 252)/

M. J., za pośrednictwem ustanowionego pełnomocnika, wezwał M. C. do zapłaty na jego rzecz zadośćuczynienia i odszkodowania jako roszczeń powstałych na skutek zdarzenia z dnia 26 czerwca 2012 roku. M. C. odmówił zapłaty powołując się na brak winy w dozorze nad zwierzęciem, na którego najechał M. J.. M. C. powołał się także na fakt objęcia go w dacie zdarzenia ochroną ubezpieczeniową wynikającą z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników.

Wobec informacji o ubezpieczeniu M. C., M. J. zgłosił szkodę Towarzystwu (...) w W., który wszczął postępowanie likwidacyjne.

/dowody: pismo z dnia 12 lutego 2013 roku (k. 130 – 131), pismo z dnia 4 marca 2013 roku (k. 132), pismo z dnia 28 marca 2013 roku (k. 133 – 137)/

Ostatecznie Towarzystwo (...) w W. uznało brak swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 26 czerwca 2012 roku wobec ustalenia, iż umowa ubezpieczenia zawarta przed okresem 2011 – 2012 nie uległa przedłużeniu.

W konsekwencji, zakład ubezpieczeń przekazał likwidację szkody według kompetencji Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu w W., który z tytułu zadośćuczynienia wypłacił M. J. kwotę 10.000 zł.

/okoliczności bezsporne, a ponadto: pismo z dnia 15 kwietnia 2013 roku wraz z załącznikami (k. 141, 180 – 184), pismo z dnia 26 lutego 2014 roku (k. 159, 179)/

Na podstawie kolejnej decyzji z 23 sierpnia 2013 r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wypłacił M. J. dalszą kwotę 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 1.160 zł tytułem odszkodowania za utracony zarobek.

/okoliczności bezsporne/

Powyższy stan faktyczny częściowo posiadał charakter bezsporny, w pozostałym zakresie został ustalony przez Sąd w oparciu o powołane powyżej dowody z dokumentów, pisma, zeznania świadków, zeznania stron oraz opinie biegłych sądowych z zakresu ortopedii, neurologii, rekonstrukcji zdarzeń drogowych oraz motoryzacji.

Złożone dokumenty Sąd uznał za wiarygodne, ocenie podlegały natomiast wnioski z nich płynące. Zarówno zeznania stron, jak i świadków Sąd zasadniczo ocenił jako wiarygodne, jako korelujące nie tylko ze sobą nawzajem, ale i z treścią dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy. Mimo oczywistego zaangażowania powoda i pozwanego M. C. w wynik postępowania, zeznania stron Sąd ocenił jako obiektywne, oddające rzeczywisty przebieg zdarzeń. W zakresie dotyczącym zeznań świadka M. P., Sąd oparł się na nich w takiej części, która pozostawała zbieżna z treścią dokumentów, w pozostałym zakresie oceniając je jako nieprzydatne. Świadek opisał okoliczności towarzyszące zawieraniu przez pozwanego M. C. umowy ubezpieczenia, którym Sąd zasadniczo dał wiarę. Sąd pominął jednak ocenę prawną tych okoliczności dokonaną przez świadka, gdyż dokonywanie takiej jest kompetencją Sądu.

Sąd przydał moc dowodu także wszystkim opiniom sporządzonym w toku postępowania, które ocenił jako fachowe i pełne. Biegli każdej specjalności ustosunkowali się do wszystkich zadanych im przez Sąd pytań, co dotyczyło także opinii uzupełniającej sporządzonej przez biegłego z zakresu ortopedii. Sąd nie miał wątpliwości co do doświadczenia

zawodowego każdego z biegłych. Ich opinie były jasne, logiczne i rzeczowe. Ostatecznie żadna ze stron zastępowanych przez profesjonalnych pełnomocników nie wniosła o ich uzupełnienie.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

W niniejszym postępowaniu powód dochodził zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania w konsekwencji poniesienia przez niego szkody (krzywdy) na skutek wypadku wynikającego ze zderzenia z koniem, do którego doszło w B. podczas kierowania przez powoda motocyklem. Kwestia odpowiedzialności za skutki tego zdarzenia, w tym określenie podmiotu, którego odpowiedzialność ta obciążała, od początku postępowania była sporna.

Na wstępie należy wskazać, że sam fakt wystąpienia zdarzenia wywołującego szkodę po stronie powoda, nie stanowił okoliczności spornej. Także i przeprowadzone w tej mierze postępowanie dowodowe doprowadziło do ustalenia, że w dniu 26 czerwca 2012 roku na drodze biegnącej przez B., którą poruszał się powód swoim motocyklem, doszło do najechania przez powoda na stojącego na drodze konia.

Jak ustalono, koń ten stanowił własność M. W., jednakże nie został włączony do jego gospodarstwa. W związku z koniecznością ułożenia konia, M. W. zdecydował się oddać konia celem jego przystosowania do pracy polowej pozwanemu M. C. prowadzącemu gospodarstwo nieopodal lasu, który zajmował się m. in. hodowlą koni. Przeprowadzone postępowanie wykazało, że pozwany M. C., mimo prawa własności konia przysługującego M. W., przyjął na siebie wszystkie obowiązki związane z utrzymaniem zwierzęcia – ponosił koszty jego wyżywienia i ewentualnego leczenia, wygospodarował dla niego osobny boks w stajni i decydował o godzinach prowadzenia konia na pastwisko (w każdej sferze obejmował go swoim nadzorem). Zwierzę przebywało w warunkach takich jak inne konie oddane na przechowanie. Pastwisko na które wyprowadzano konie było ogrodzone tzw. elektrycznym pastuchem, a w niektórych miejscach dodatkowo wzmocnione ogrodzeniem trwałym. W dniu 26 czerwca 2012 roku doszło do przerwania zabezpieczenia w postaci elektrycznego pastucha, jednakże w toku postępowania nie ustalono sposobu dokonania tego. M. C. wskazywał przy tym, że przerwanie takie mogło być wynikiem działania człowieka lub dzikiej zwierzyny – pastwisko znajduje się przy lesie.

Zgodnie z treścią przepisu art. 431 § 1 k.c., kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabłąkało się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

Przesłankami odpowiedzialności na podstawie powołanego przepisu są szkoda wyrządzona przez zwierzę nie znajdujące się w stanie dzikim oraz wina osoby, która to zwierzę chowa lub się nim posługuje, w nadzorze nad tym zwierzęciem albo wina osoby, za którą osoba chowająca zwierzę (lub nim się posługująca) ponosi odpowiedzialność. Pojęcie chowania zwierzęcia nie oznacza tytułu prawnego do niego, lecz podejmowanie czynności faktycznych opieki na tym zwierzęciem, tj. dawanie mu schronienia, karmienie, leczenie itp. (porównaj:

W. Dubis, [w:] Gniewek, Machnikowski, Komentarz 2013, art. 431, Nb 3). Chowanie zwierzęcia nie wymaga stałej nad nim kontroli (w związku z czym nie wyklucza go ucieknięcie albo zabłąkanie się zwierzęcia) i trwa do czasu, do którego kto inny przejmie nad zwierzęciem kontrolę (P. Machnikowski, A. Śmieja, [w:] System PrPryw, t. 6, 2009, s. 496, Nb 77), albo do momentu, w którym zwierzę zostanie porzucone lub będzie można przyjąć, iż znalazło się na wolności. Wina osoby chowającej zwierzę albo posługującej się nim jest domniemana. Oznacza ona, że osoba odpowiedzialna nie wykonała obowiązków, jakie ją obciążały jako osobę chowającą zwierzę lub się nim posługującą. Może jednak uwolnić się od odpowiedzialności gdy wykaże, że nie ponosi winy w nadzorze nad tym zwierzęciem ani ona, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, a także wykazując to, że mimo braku winy do szkody i tak by doszło (tak:

P. Machnikowski, A. Śmieja [w:] System PrPryw, t. 6, 2009, s. 501, Nb 79). Przy tym należy wykazać, iż nadzór nad zwierzęciem był wykonywany z należyłą starannością, oraz że podjęto właściwe środki do zapobieżenia szkodzie (R. Longchamps de Brier, Uzasadnienie projektu kodeksu zobowiązań z uwzględnieniem ostatecznego tekstu kodeksu. Art. 1–167, t. I, Warszawa 1934, s. 215; W. Czachórski, [w:] System, t. III, cz. 1, s. 596).

W świetle poczynionych rozważań Sąd nie miał wątpliwości, że pozwany M. C. faktycznie chował zwierzę – konia M. W., na co wskazywał zakres opieki, którą je otoczył (karmienie, dawanie schronienia, wypasanie, ponoszenie kosztów leczenia). Zatem do chwili wykazania, że nie ponosi winy w nadzorze nad zwierzęciem obciąża go odpowiedzialność wynikająca z przytoczonego przepisu. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie pozwoliło na ustalenie przyczyny przerwania elektrycznego pastucha. W ocenie Sądu, wobec wskazanego powyżej domniemania, obowiązek w tym zakresie obciążał pozwanego. Pozwany wskazywał na działanie innych osób lub dzięki zwierzynie, w szczególności wobec występowania pastwiska na obszarze sąsiadującym z lasem. Istnienie zagrożenia ze strony dzikich zwierząt, które zdolne są do uszkodzenia istniejącego zabezpieczenia, obligowało pozwanego do zastosowania takich zabezpieczeń, które zapobiegą uwolnieniu koni np. poprzez zastosowanie dodatkowego ogrodzenia od strony lasu. Obowiązek ten ma szczególne znaczenie w świetle tego, że pozwany przyjmuje do gospodarstwa zwierzęta na przechowanie, nie znając ich zachowań, co dotyczy też konia M. W.. Pozwany mając świadomość tego, że decyduje się na chowanie zwierząt w stadzie, winien przedsięwziąć niezbędne środki, aby zabezpieczyć je przed ewentualną ucieczką, wzmocnić nadzór w miejscach, w których może dojść do uwolnienia zwierzęcia, a przez to zabezpieczyć inne osoby przed skutkami takich sytuacji. Oczywistym jest przy tym, że gdyby pozwany zachował wyższą staranność w zabezpieczeniu zwierzęcia przed ucieczką z zagrody, do szkody po stronie powoda w ogóle nie doszłoby.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, że co do zasady pozwany M. C. ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 26 czerwca 2012 roku, albowiem w toku całego postępowania nie wykazał okoliczności, które wyłączałyby jego odpowiedzialność za pozostające pod nadzorem zwierze.

Kolejną kwestię stanowiło to czy w dacie zdarzenia (26 czerwca 2012) pozwany M. C. był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej rolników, gdyż negatywna odpowiedź w tym zakresie aktualizowałoby odpowiedzialność pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego.

Nie budziło wątpliwości Sądu, że pozwany M. C. posiadał gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 roku, poz. 392 – j.t.), z tytułu czego był zobowiązany do zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników (art. 4 ust. 2 ustawy). Jedynie celem usystematyzowania należy wyjaśnić, że podmiotem obowiązany do zawarcia umowy ubezpieczenia jest rolnik w rozumieniu przepisu art. 2 pkt 12 tejże ustawy,

a więc osoba fizyczna, w której posiadaniu lub współposiadaniu jest gospodarstwo rolne. Choć ustawodawca nie wymaga, aby rolnik faktycznie prowadził działalność wytwórczą w rolnictwie

w zakresie upraw rolnych oraz chowu i hodowli zwierząt, ogrodnictwa, warzywnictwa, leśnictwa

i rybactwa śródlądowego, a także wynajmowania przez rolników pokoi, sprzedaży posiłków domowych i świadczenia w gospodarstwach rolnych innych usług związanych z pobytem turystów (art. 3 ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej, t.j. Dz.U. z 2010 r. Nr 220, poz. 1447 ze zm.), to niewątpliwie w niniejszej sprawie pozwany M. C. działalność rolniczą aktywnie prowadził m. in. w zakresie chowu zwierząt. Z treści polisy wynika, że na gospodarstwo to składały się min. grunty o powierzchni ponad 13 ha.

W przypadku, gdyby pozwany nie posiadał zawartej umowy ubezpieczenia obowiązkowego OC rolników, gwarancyjną odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niego (wobec braku prawidłowego nadzoru nad zwierzęciem), ponosiłby pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. na podstawie art. 98 ust. 1 pkt 3 ppkt c ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych [...]. W przypadku jednak objęcia go takim ubezpieczeniem, gwarancyjna odpowiedzialność za skutki zdarzenia obciążałaby – in solidum wraz z pozwanym M. C. – podmiot, z którym zawarłby taką umowę.

W ocenie Sądu, postępowanie dowodowe wykazało, iż w dacie zdarzenia pozwany M. C. był objęty obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej rolników udzielanym mu przez interwenienta ubocznego Towarzystwo (...) w W.. Umowa ubezpieczenia zawarta na lata 2010 – 2011 nie uległa automatycznemu przedłużeniu w trybie przepisu art. 46 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), gdyż składka za ten okres ubezpieczenia nie została przez pozwanego opłacona (składka ta została wyegzekwowana w późniejszym czasie na skutek czynności

windykacyjnych podjętych przez przedstawicieli ubezpieczyciela). Mimo braku zapłaty składki pozwanemu M. C. doręczono potwierdzenie zawarcia umowy ubezpieczenia na kolejny okres, które to potwierdzenie pozwany podpisał. W ocenie Sądu, wyłączenie „automatyzmu” przedłużenia umowy nie stało na przeszkodzie zawarciu nowej umowy ubezpieczenia z pozwanym. Należy bowiem podkreślić, że treść przepisu art. 46 ust. 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) modyfikuje jedynie sytuację wynikającą z ustępu 1 tego samego artykułu o kontynuacji umowy ubezpieczenia, lecz nie ustanawia zakazu zawarcia nowej umowy. W ocenie Sądu, w okolicznościach niniejszej sprawy, do zawarcia takiej nowej umowy ubezpieczenia między stronami doszło – została ona zawarta na piśmie - podpisana przez przedstawiciela ubezpieczyciela oraz ubezpieczonego M. C., którzy złożyli zgodne oświadczenia woli co do ukształtowania treści mającego zostać nawiązanym stosunku umownego. Zdaniem Sądu także i sam ubezpieczyciel uważał tę umowę za istniejącą i ważną, skoro w okresie jej obowiązywania (styczeń 2012 roku) pozwany M. C. wykupił pakiet dodatkowego ubezpieczenia, którego interwenient uboczny mu udzielił. Szczególnie istotne znaczenie posiada oświadczenie ubezpieczyciela, z którego wynika zobowiązanie do uiszczenia kwoty należnej z tytułu wypłaty ubezpieczenia na rzecz O.-K. Banku S. w K. (cesjonariusza). Jak wynika z zeznań pozwanego, w końcowym okresie tej umowy strony prowadziły rozmowy dotyczące kontynuacji ubezpieczenia. Uznania, że strony nawiązały stosunek umowny, który obejmował okres do dnia 26 czerwca 2012 r., nie przekreśla okoliczność wskazania w treści polisy, iż jest ona kontynuacją poprzedniej umowy.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd doszedł do przekonania, że w dacie zdarzenia (26 czerwca 2012 roku) pozwany był objęty ochroną z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej rolników z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego udzielaną mu przez Towarzystwo (...) w W.. Z tych przyczyn, powództwo wywiedzione przez powoda wobec Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego – w części nieobjętej cofnięciem pozwu – podlegało oddaleniu z uwagi na brak po jego stronie legitymacji biernej, o czym orzeczono w pkt 2 sentencji wyroku.

Kwestia zasady odpowiedzialności i podmiotu, który miał ją ponosić, okazała się sporna już na etapie postępowania likwidacyjnego prowadzonego najpierw przez interwenienta ubocznego, a potem przez pozwany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W.. Mimo wątpliwości co do tej odpowiedzialności, pozwany (...) wypłacił na rzecz powoda łączną kwotę w wysokości 31.160 zł, na którą składała się wypłacona jeszcze przed postępowaniem sadowym kwota 10.000 zł i następnie, już w toku postępowania kwota 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwota odszkodowania z tytułu utraconych przez powoda zarobków

w kwocie 1.160 zł. Konsekwencją tego było cofnięcie powództwa w części wypłaconej w toku postępowania a to co do kwoty 21.160 zł, co nastąpiło ze zrzeczeniem się tego roszczenia.

Sąd nie znalazł podstaw, aby kwestionować prawidłowość złożonego przez powoda oświadczenia o cofnięciu pozwu w tej części, gdyż cofnięcie powództwa w tym zakresie i w świetle powyższych okoliczności nie budziło wątpliwości Sądu co do zgodności z prawem i zasadami współżycia społecznego, a nadto nie zmierzało do obejścia prawa (art. 203 § 4 k.p.c.). W konsekwencji, w pkt 1 sentencji wyroku Sąd umorzył postępowanie co do kwoty objętej oświadczeniem o cofnięciu pozwu. Zdaniem Sądu, pozwany (...) Fundusz (...) w W. w momencie wypłaty tych kwot na rzecz powoda, choć działając bez wiedzy dłużnika, spełnił cudze świadczenie. Z kolei powód, któremu zaoferowano wypłatę tych świadczeń, nie mógł odmówić przyjęcia świadczenia, gdyż wierzytelność objęta tym świadczeniem niewątpliwie była wymagalna (art. 356 § 2 k.c.).

Zdaniem Sądu, cofnięcie żądania ze zrzeczeniem się roszczenia w tym zakresie nie stoi na przeszkodzie dalszemu rozszerzeniu powództwa. Zrozumiałe jest, że powód cofa żądanie w zakresie w jakim zostało zaspokojone, natomiast nie pozbawia go to prawa żądania wyższej kwoty aniżeli dotychczas. Z tych przyczyn Sąd nie dostrzegł przeszkód, wskazywanych w toku postępowania, do rozszerzenia żądania pozwu, czego dokonał powód.

Przechodząc do analizy podstawy prawnej żądania powoda, oparta jest ona na przepisach przewidujących obowiązek naprawienia szkody (zadośćuczynienia krzywdzie) w reżimie odpowiedzialności ex delicto, do których należy art. 431 k.c. oraz w unormowaniu zawartym w art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za

doznaną krzywdę. Samoistnym źródłem zobowiązania z tytułu czynu niedozwolonego jest fakt wyrządzenia szkody (krzywdy), za którą ustawa czyni kogoś odpowiedzialnym. Treścią nowopowstałego stosunku jest uprawnienie do uzyskania odszkodowania (lub zadośćuczynienia) i odpowiadający temu uprawnieniu obowiązek do spełnienia tego żądania po stronie podmiotu odpowiedzialnego za powstanie szkody (wyrządzenie krzywdy).

Zadośćuczynienie pieniężne może być przyznane poszkodowanemu m.in. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Oceniając zasadność roszczenia

o zadośćuczynienie Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy ujmowanej jako cierpienie fizyczne, a więc obejmującej ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, rozstrój zdrowia w postaci zeszpecenia, wyłączenia

z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne

i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które wystąpią w przyszłości. Przy dokonywaniu oceny tych cierpień i wymiarze "odpowiedniej sumy" zadośćuczynienia należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Pojęcie "sumy odpowiedniej" użyte w przepisie art. 445 § 1 k.c. w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (porównaj: orzeczenia Sądu Najwyższego

z dnia 3 lutego 2000 roku, I CKN 969/98, LEX nr 50824 oraz z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00, LEX nr 52766).

Przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w wyniku zdarzenia powód doznał 19,5 % trwałego uszczerbku na zdrowiu związanego ze skutkami obrażeń doznanych przez niego w wyniku najechania na konia chowanego przez pozwanego M. C., a szczegółowo opisanych w opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Urazy doznane przez powoda były na tyle poważne, że aktualnie, mimo wprowadzonego prawidłowego leczenia i rehabilitacji, powrót powoda do sprawności sprzed wypadku nie jest możliwy. Sąd miał na uwadze, że powód jest osobą stosunkowo młodą, przed zdarzeniem był aktywny, a jego pasją była jazda na motorze. Obecnie, zarówno z uwagi na uszkodzenia ciała, których powód doznał, jak i sam dramatyczny przebieg zdarzenia z dnia 26 czerwca 2012 roku, z wielu aktywności powód będzie musiał zrezygnować i nie będzie już osobą tak sprawną jak mógłby tego oczekiwać, gdyby do zdarzenia nie doszło. Nie powinno przy tym ulegać wątpliwości, że już sam udział powoda w zdarzeniu o przebiegu jak powyżej opisano, jego konsekwencje w postaci uszkodzenia ciała i konieczność podjęcia leczenia, w tym hospitalizacji, oraz ból, składały się na cierpienia psychiczne i fizyczne, które powód odczuwał w związku ze zdarzeniem. W ocenie Sądu, zarówno okoliczność zaistnienia zdarzenia z dnia 26 czerwca

2012 roku, a także dalsze konsekwencje musiały być dla powoda wysoce stresogenne, gdyż wiązały się z koniecznością leczenia, ograniczeniem w funkcjonowaniu, wymogiem korzystania

z pomocy osób trzecich i rezygnacją z dotychczasowej aktywności. Zaistnienie zdarzenia spowodowało również powstanie szpecących blizn.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd uznał za adekwatne do rozmiarów doznanych przez powoda cierpień, tak fizycznych jak i psychicznych zadośćuczynienie w kwocie 50.000 zł.

Orzekając o ostatecznej wysokości zadośćuczynienia, a dalej i odszkodowania, do analizy którego Sąd przejdzie w dalszej części swoich rozważań, Sąd wziął jednak pod uwagę stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody (art. 362 k.c.). Jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe, w dacie zdarzenia, w miejscu jego wystąpienia, powód poruszał się swoim motocyklem z prędkością o około 30 km/h wyższą niż administracyjnie dopuszczalna w tym miejscu. Jednocześnie należy mieć na uwadze wnioski opinii biegłego, z których wynika, że nie ma podstaw do twierdzenia o niezachowaniu przez motocyklistę należytej ostrożności ani o jego niezbyt uważnej obserwacji przedpola jazdy. Jest wysoce prawdopodobne, że gdyby M. J. poruszał się z dozwoloną prędkością, to rozmiar doznanych przez niego obrażeń byłby mniejszy. Mając na uwadze te okoliczności, Sąd przyczynił się do powstania szkody w

30 %. Pozwana wskazywała na znacznie wyższy stopień przyczynienia, jednakże Sąd tego stanowiska nie podzielił. Należy zauważyć, że to nie powód spowodował zdarzenie. Zaistniało ona z uwagi na obecność zwierzęcia. Biegły wskazując na przekroczenie prędkości zauważył jednocześnie, że poza tą okolicznością brak podstaw do uznania nieostrożności powoda. Przy tym biegły stwierdził, że nie można wykluczyć, że przy jeździe z dozwoloną prędkością M. J. miałby możliwość uniknięcia wypadku. Zatem nawet przy jeździe z dozwoloną prędkością powód „miałby” jedynie „możliwość” uniknięcia wypadku, przy czym nie jest to pewne a jedynie „nie można wykluczyć”. W tych warunkach Sąd ustalił przyczynienie powoda na poziomie 30%.

Mając na uwadze powyższe, po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody, uzasadnione było świadczenie z tytułu zadośćuczynienia w kwocie 35.000 zł. Wobec jego uzyskania co do wysokości 30.000 zł, ostatecznie Sąd zasądził od pozwanego M. C. kwotę 5.000 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Jak wskazano powyżej, na podstawie art. 356 § 2 k.c. uwzględnieniu podlegało tu świadczenie wypłacone przez (...).

Pozwana kwestionowała również roszczenie dotyczące wypłaty odszkodowania, obejmującego szkodę poniesioną przez powoda w związku z uszkodzeniem motocykla, którym poruszał się w dacie zdarzenia i kosztów poniesionych na sporządzenie prywatnej opinii z zakresu motoryzacji.

Należy wskazać, że zgodnie z treścią przepisu art. 361 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła (§ 1), a w tych granicach naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządono (§ 2). Naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 § 1 zd. 1 k.c.). Odszkodowanie powinno ściśle odpowiadać szkodzie.

Jak wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe, w następstwie zdarzenia uszkodzeniu uległ motocykl powoda. Porównanie wartości tego pojazdu przed zdarzeniem (13.000 zł), a wysokością kosztów, które pozwoliłyby na jego przywrócenie do stanu poprzedniego (36.496,94 zł) wskazywały na nieopłacalność naprawy. W konsekwencji szkoda powoda odniesiona przez niego w tym zakresie musiała zostać ustalona jako różnica między wartością motocykla przed szkodą (13.000 zł), a jego wartością w stanie uszkodzonym (3.600 zł) i wyniosła 9.400 zł.

Sąd uznał, że na wartość poniesionej przez powoda szkody złożyła się także wydatkowana przez niego kwota na pokrycie kosztów sporządzenia prywatnej opinii (430,40 zł). Zdaniem Sądu powód, nie posiadający fachowej wiedzy na temat obiektywnych, rynkowych stawek naprawy motocykli zasadnie zlecił sporządzenie wyceny kosztów naprawy uszkodzonego motocykla specjalście, a poniesiony na ten cel wydatek pozostawał w związku ze szkodą i jako taki stanowił jej element. Przeprowadzenie tej opinii było celowe w ustaleniu należnego odszkodowania i pozwalało na sformułowanie żądania o zapłatę, z którym następnie powód wystąpił na drogę sądową.

Suma odszkodowania należnego powodowi wynosiła zasadniczo 9.830,40 zł, jednakże zważając na ustalony przez Sąd stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody (30 %), wartość odszkodowania podlegającą ostatecznemu zasądzeniu na rzecz powoda należało odpowiednio pomniejszyć. W konsekwencji wysokość odszkodowania należnego powodowi z tego tytułu wyniosła w sumie 6.881,28 zł (6.580 zł tytułem odszkodowania za uszkodzenie motocykla i 301,28 zł tytułem kosztów opinii prywatnej) i taka podlegała zasądzeniu jako wykazana, przy jednoczesnym oddaleniu dalej idącego powództwa.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w pkt 3, zasądzając kwotę 11.881,28 zł od pozwanego M. C., co stanowi sumę kwot 5.000 zł i 6.881,28 zł.

O odsetkach od kwoty zasądzonej tytułem zadośćuczynienia Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., za datę wymagalności roszczenia przyjmując dzień następujący po dacie, w której pełnomocnikowi pozwanego M. C. doręczono odpis pisma powoda modyfikującego żądanie pozwu (pismo na k. 61

doręczone pozwanemu po raz pierwszy w toku procesu w dniu 7 listopada 2016 roku, k. 666) a zatem od dnia 8 listopada 2016 r.

O odsetkach od kwoty zasądzonej tytułem odszkodowania Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c., za datę wymagalności roszczenia przyjmując dzień następujący po dacie, w której pozwanemu M. C. doręczono odpis pozwu złożonego w niniejszej sprawie (1 lutego 2014 roku, k. 119).

W pozostałym zakresie, a to co do odsetek poprzedzających wskazane okresy, powództwo w stosunku do marka C. oddalono.

O kosztach procesu między powodem a pozwanym Ubezpieczeniowym Funduszem Gwarancyjnym w W. Sąd orzekł na mocy przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c., znosząc je między tymi stronami wzajemnie. Sąd uznał, iż taki sposób rozliczenia kosztów procesu w tym przypadku jest słuszny. Pozwany na etapie przedsądowym swoim postępowaniem utwierdzał powoda w przekonaniu o swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia z dnia 26 czerwca 2012 roku i w konsekwencji takiego stanowiska pozwanego powód wystąpił do Sądu, wskazując jako stronę pozwaną właśnie Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny. Nadto w toku postępowania doszło do spełnienia świadczenia w dalszej części, a zatem w tym zakresie powód pozostawał stroną wygraną.

O kosztach procesu (pkt 6 i 7 sentencji wyroku) między powodem a pozwanym M. C. Sąd orzekł z mocy przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Porównując wysokość roszczeń dochodzonych przez powoda i tych ostatecznie zasądzonych, jak też spełnionych w toku postępowania ze skutkiem na rzecz pozwanego), Sąd ustalił, iż powód wygrał postępowanie w 64 % (zasądzono 11.881,28 zł, spełniono 21.160 zł wobec łącznie roszczenia 51.964,86 zł). W konsekwencji, powód powinien ponieść 36 % kosztów procesu, a pozwany 64%. Przy uwzględnieniu powyższej zasady powinno nastąpić także pokrycie brakujących kosztów postępowania, które były tymczasowo wydatkowane przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Gliwicach. Podstawę prawną orzeczenia w tym zakresie stanowił art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (j.t. Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.) w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c., szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawiono Referendarzowi sądowemu.

Sąd oddalił wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu (pkt 8 sentencji wyroku), orzeczenie te opierając na art. 107 zd. 3 k.p.c., który wyraża jedynie możliwość zasądzenia takich kosztów na rzecz interwenienta. Zdaniem Sądu, w niniejszej sprawie nie wystąpiły żadne szczególne okoliczności, które czyniłyby słusznym przyznanie interwenientowi kosztów procesu, w szczególności, że strona, do której przystąpił, częściowo przegrała proces.

SSR Kamilla Gos – Górska